

Posłuchaj

()

Autor przeglądając prawo kanoniczne, obowiązujące prawodawstwo kościelne dotyczące wyboru papieża oraz podręczniki prawa kanonicznego stwierdza, że jest z obecnym konklawe dużo gorzej niż mu się wcześniej wydawało.

Dlaczego?

Zakładając, że Franciszek był papieżem i jako tako zdolny do wydawania aktów rządzenia, to:

1. jego decyzja zwiększenia ilości kardynałów ponad 120 zadekretowanych w *Universi Dominici Gregis* (=UDG) była nieważna, gdyż **nie została** aktem administracyjnym (i) wydana i następnie (2) promulgowana,
2. **decyzja kardynałów** uznająca ważność powyższej decyzji była sama w sobie **nieważna**,

3. **ilość** kardynałów elektorów przekraczająca 120 **gwałci**, oprócz nr. 33, także inne postanowienia UDG.

## Ad 1. Władza wykonawcza, akt administracyjny i promulgacja

Podwyższenie ilości głosujących w konklawe kardynałów jest aktem administracyjnym.

Akt ten może wydać i to „w ramach przysługujących mu kompetencji” ten, kto,

> „posiada władzę wykonawczą”.[1]

A tym jest papież. Zakładając nawet, że Bergoglio był papieżem prawo kościelne stanowi, iż

> „akt administracyjny powinien być **odnotowany na piśmie**”. [2]

Jak już stwierdziliśmy, gdyby Bergoglio chciał UDG w punkcie dotyczącym ilości kardynałów zmienić, musiałby wydać w tym celu odpowiedni dekret.

Zgodnie z prawem kanonicznym, w ujęciu podręcznika ks. Sztafrowskiego:

> „Akt administracyjny, nawet wtedy, gdy chodzi o reskrypt wydany z własnej inicjatywy (*motu proprio*), **jest pozbawiony mocy** w tym, **co narusza** nabyte przez kogoś **prawo** albo gdy jest przeciwny ustawie, czy zatwierdzanemu zwyczajowi – poza wypadkiem, gdy kompetentna władza dołączyła **klauzulę uchylająca** (kan. 38).”

Oznacza to, że gdy kolejny akt administracyjny kogoś jakichś praw pozbawia – w naszym przypadku zamknięcia liczby głosujących kardynałów do 120 – wówczas należy go wyraźnie o tym powiadomić.

Mówiąc jeszcze prościej: jeśli się komuś coś zabiera, trzeba go dokładnie o tym, co traci, poinformować.

> „Określone w akcie administracyjnym **warunki** tylko wtedy dotyczą **ważności**, gdy są wyrażone przez **partykuły***: jeśli, jeśli nie, byleby – si, nisi, dummodo* (kan.39).”

Do uchylenie wyżej wymienionych praw należy zastosować nawet odpowiednie partykuły, by uchylenie to było ważne.

Tymczasem Franciszek żadnego aktu administracyjnego nie wydał, ani też go nie promulgował, skoro tegoż aktu nie było.

Na temat konieczności promulgacji prawa kościelnego,[3] pisaliśmy już niejednokrotnie, o czym przeczytać można tu.

Skoro UDG z późniejszymi zmianami stanowi prawo kościelne, to jego zmiana wymaga

(1) nowego,

(2) stanowionego i

(3) promulgowanego

prawa kościelnego. W przeciwnym razie, dawne prawo – to jest UDG – pozostaje w mocy.

> A czy nie istnieje prawo domyślne?

Kardynałowie stwierdzili, iż Franciszek „w ramach wykonywania swojej najwyższej władzy uchylił” przepis prawny ograniczający ilość elektorów do 120.

Ale tego rodzaju „domniemanego uchylenia” w prawie kościelnym nie ma. Niczego nie uchylił, bo nie wydał odpowiedniej ustawy.

## ad 2. Prawa kardynałów podczas wakatu Stolicy Apostolskiej

Można jednak zadać pytanie, czy samo Kolegium Kardynałów nie miało prawa uchylić nr 33 UDG?

Czy swoją decyzją o tym, że Bergoglio rzekomo nr. 33 UDG uchylił, Kolegium samo nie wydało aktu administracyjnego?

Ten ostatni, to jest decyzja Kolegium, został formalnie wydany i na stronie Watykanu promulgowany.

Pytając inaczej:

> Czy Kolegium Kardynałów nie mogło swoją decyzją naprawić tego [tj. wydania i promulgacji], czego Bergoglio zaniechał?

Odpowiedź jest jasna i brzmi: nie.

Na mocy kanonu 359 Kodeksu Prawa Kanonicznego (CIC 1983) podczas opróżnienia Stolicy Apostolskiej Kolegium Kardynałów przysługuje jedynie ta władza, którą przyznaje mu szczególne prawo.[4]

Tym prawem jest obecnie UDC, które szczegółowo zawęża prawa kardynałów.

I tak w nr. 1 UDG czytamy:

1. W czasie wakatu Stolicy Apostolskiej Kolegium Kardynałów **nie posiada żadnej władzy lub jurysdykcji w sprawach należących do Papieża za jego życia** ani w wypełnianiu funkcji wynikających z jego urzędu; wszystkie te sprawy muszą być wyłącznie zarezerwowane dla przyszłego Papieża. Oświadczam więc, że jest **nieważny i niebyły** jakikolwiek akt władzy lub jurysdykcji, należący do Biskupa Rzymskiego w czasie jego życia lub związany z wykonywaniem jego urzędu, jaki Kolegium Kardynałów uznałoby, że powinien być dokonany, chyba że mieści się w granicach wyraźnie przyznanych w niniejszej Konstytucji.

Interpretacja „uchylenia w ramach wykonywania najwyższej władzy” jest, naszym zdaniem, nowym aktem prawnym, do którego Kolegium Kardynałów nie miało prawa.

- Jeśli uznamy, że Bergoglio żadnego aktu prawnego nie wydał, to określenie tego niebytu jako akt prawny, jest samo w sobie aktem prawnym.

- Jeśli uznamy, że „domniemane uchylenie” jest aktem prawnym, to potwierdzenie go w ramach interpretacji jest kolejnym aktem prawnym. Interpretacja stanowi naszym zdaniem akt prawny, gdyż nie byłaby ona konieczna, gdyby „domniemane uchylenie” samo w sobie było jasne.

Kolejno czytamy w UDG:

> 2. Podczas wakatu Stolicy Apostolskiej zarządzanie Kościołem należy do Kolegium Kardynałów, jednakże tylko w celu szybkiego załatwienia spraw zwyczajnych lub spraw, których załatwienia nie można odłożyć (por. nr. 6), oraz w celu przygotowania wszystkiego, co jest konieczne do wyboru nowego Papieża.
>
> To zadanie musi być wypełnione w sposób i w granicach przewidzianych przez niniejszą Konstytucję: winny więc być absolutnie wykluczone sprawy, które – tak na podstawie prawa, jak i praktyki – albo podlegają tylko władzy samego Biskupa Rzymskiego, albo dotyczą przepisów odnoszących się do wyboru nowego Papieża według zaleceń zawartych w niniejszej Konstytucji.

Zatem kardynałowie zdecydowanie wykroczyli poza swoje uprawnienia ujęte UDG, patrz kolejny numer tej Konstytucji:

> 23. Podczas *Sede vacante* wszelka władza cywilna Papieża dotycząca zarządu Państwem Watykańskim spoczywa na Kolegium Kardynałów, które **nie będzie mogło jednak wydawać dekretów**, **chyba że w przypadku naglącej potrzeby** i tylko na czas wakatu Stolicy Świętej. Takie dekrety będą ważne w przyszłości, tylko jeśli zostaną potwierdzone przez nowego Papieża.

Czy decyzja kardynałów była „dekretem” w rozumieniu nr. 23 UDG? Naszym zdaniem była, chociaż nosi określenie „deklaracja”.

Przypomnijmy numer 33 UDG:

> 33. Prawo wyboru Biskupa Rzymskiego przysługuje **jedynie Kardynałom** Świętego Kościoła Rzymskiego, z wyjątkiem tych, którzy przed dniem śmierci Papieża lub dniem, w którym nastąpił wakat Stolicy Apostolskiej, ukończyli już osiemdziesiąty rok życia. Maksymalna liczba Kardynałów wyborców **nie powinna przekroczyć stu dwudziestu.** Jest absolutnie wykluczone prawo wyboru czynnego z tytułu posiadania jakiejkolwiek innej godności kościelnej, podobnie jak wykluczona jest interwencja władzy świeckiej jakiegokolwiek stopnia lub porządku.

Uzupełniony o nr. 34:

> 34. […] Dlatego oświadczam, że są **niebyłe i nieważne** działania, które w jakikolwiek sposób **zmierzałyby** nierozważnie **do modyfikacji norm dotyczących wyboru** lub **kolegium elektorów**.

Ponieważ „deklaracja” kardynałów zmierza do modyfikacji norm, dlatego na mocy nr. 34 UDG jest ona nieważna.

Ale to nie jedyne pogwałcenie UDG.

Wykluczenie kardynała Becciu, który faktycznie został do rezygnacji z udziału w konklawe zmuszony,  było także niezgodne z UDG:

> 35. Żaden Kardynał elektor nie może być z jakiegokolwiek powodu ani pod żadnym pretekstem wykluczony z wyboru tak czynnego, jak biernego, z zachowaniem tego, co postanowiono w n. 40 niniejszej Konstytucji.

## Ad 3. Podwyższenie ilości elektorów gwałci inne postanowienia UDG

Zwiększenie ilości kardynałów elektorów gwałci także te postanowienie UDG (rozdział III, nr. 41-48), które związane są z obowiązkiem rezydencji kardynałów podczas konklawe w Domu Świętej Marty, zdolnym pomieścić tylko 120 elektorów.

> 42. W chwili ustalonej na rozpoczęcie czynności wyboru Papieża wszyscy Kardynałowie elektorzy winni otrzymać i zająć odpowiednie mieszkanie w tak zwanym *Domus Sanctae Marthae* zbudowanym ostatnio w Watykanie.

Dom św. Marty został dla kardynałów zbudowany, Bergoglio go zajął, przez co uniemożliwił sprawne przeprowadzenie konklawe nawet dla przewidzianych w UDG 120 kardynałów, nie mówiąc o ich większej ilości.

Podsumowując nasze argumenty:

1. aktu administracyjnego w sprawie zwiększenia ilość kardynałów elektorów nie było;
2. kolegium kardynałów nie miało prawa wydać decyzji, że takowy akt miał miejsce;
3. nowa ilość kardynałów elektorów gwałci szereg postanowień UDG;

stwierdzić musimy, że nawet zakładając iż, Franciszek był papieżem, obecne konklawe jest bezprawne, gdyż sprzeciwia się obowiązującemu prawu kościelnemu.

Zakładając natomiast, że Bergoglio

(1) nigdy papieżem nie był lub

(2) był ,ale popadł w herezję

konklawe jest również nieważne, gdyż ważnymi elektorami są jedynie kardynałowie mianowani przez Benedykta XVI i Jana Pawła II.

Ktokolwiek zostanie na obecnym konklawe wybrany, nie będzie kanonicznie wybranym papieżem.

Nad skutkami dla Kościoła zastanowimy się później.

> Jeśli faktycznie tak jest, to dlaczego nikt o tym nie mówi?

Ależ mówią:

1. Arcybiskup Vigano,
2. Profesor Seifert,
3. Dr. Andrea Cionci,

4. O. Fare OCD,
5. my,
6. być może jeszcze inni.

A dlaczego nie żaden hierarcha?

Ponieważ sam fakt, że ktoś znalazł się w hierarchii świadczy o tym, że pozbawiony jest przynajmniej jednego z następujących cech:

1. wiary,
2. odwagi cywilnej względnie jaj,
3. zdolności poprawnego rozumowania.

Wniosek, iż ktoś, kto nie był papieżem lub papiestwo stracił nie może mianować kardynałów nie wymaga wyżyn intelektu.

Podobnie jak stwierdzenie, że wprowadzenie nieuprawnionych zmian do „kościelnej ordynacji wyborczej” czyni wybór na

mocy jej przeprowadzony nieważnym.

Z pewnością Burke wie o tym, co tutaj piszemy, podobnie jak inni kardynałowie.

Brakuje im albo (1) albo (2), chyba głównie odwagi, o czym świadczy okres ostatnich 12 lat.

Dotychczas mieli wymówkę, że nie mogą nic zrobić tak długo jak Bergoglio żyje, a skoro umarł, też niczego nie robią.

Dzisiaj skazują nas na cały szereg antypapieży lub nie-papieży, który nie wiadomo, jak długo potrwa. Bowiem w chwili obecnej już żadnego rozwiązania kwestii kanonicznego konklawe nie ma.

Jak ostatnie konklawe było nieważne – brak sediskawancji z braku abdykacji Benedykta – tak również obecne konklawe jest nieważne – brak elektorów, pogwałcenie UDC.

Skoro kolejny elekt nie będzie papieżem, toteż kolejne konklawe również nieważne będą: brak elektorów.

---

[1] Sztafrowski, E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1985, 178.

[2] Tamże.

[3] Tamże, 136-140.

[4] Tamże, t. 2, 49.

[ays_poll id=148]

[ays_poll id=149]

[ays_poll id=150]

## Chcesz czytać wszystko?

**Wykup abonament.**



Copyright Mavientura Projects e.K> 

[redacted]

**Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem**.

# Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*